Nr. 52 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 3 marca 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Kapitał bojkotuje skarb państwa.

Skandaliczne echa rządów chjeno - piasta.

Burżuazja sabotuje skarb państwa.

WARSZAWA, 1. III. (Tel. wł.). Dziś w gmachu P. K. K. P. odbyła się konferencja prasowa na której prezes komitetu założycieli Banku Polskiego sen. Karpiński zapoznał obecnych z wynikami dotychczasowych prac komitetu. P. Karpiński stwierdził, że społeczeństwo okazuje duże zainteresowanie rozwojem banku. Jednakowoż angażuje się finansowo, jedynie inteligencja pracująca: natomiast

BRAK FABRYKANTÓW, KUPCÓW I POSIADACZY.

Jeżeli klasy posiadające będą nadal sabotować zamierzenia banku, rząd wykupi pewną ilość akcji.

Komitet założycieli zajmie się już w przyszłym miesiącu wydaniem środków płatniczych banku polskiego w banknotach, drukowanych w r. 1919 w Paryżu i Londynie, a złożonych w skarbcu P. K. K. P.

—::::—

Chcą rządzić a nie chcą płacić.

WARSZAWA, 1. III. (Tel. wł.). Wczoraj p. Grabski przyjął deputację klubu Piasta w osobach pos. Dębskiego i Kiernika, którzy przedstawili mu żądania klubu z zakresu administracji wewnętrznej.

Następnie p. Grabski przyjął delegację klubu Z. L. N. w osobach pos. Naruszewicza, Głąbińskiego i Szebeki, którzy również przedstawili mu swe postulaty.

—::::—

Jedna z przyczyn inflacji...

Jak kapitaliści ograbiali państwo.

WARSZAWA, 1. III. (Tel. wł.). Komisja dla zbadania sprawy żyrardowskiej przystąpiła w dniu dzisiejszym do badania aktów. Do tej czynności powołano tow. p. Pączka i pos. Romockiego (endek). Powołani rozpoczną pracę w poniedziałek w obecności delegatów prokuratury generalnej. Sprawa przedstawia się następująco:

Rząd wydał w latach 1919/20 na uruchomienie fabryk żyrardowskich 2.586.168 fr. szwajc. a otrzymał jako zwrot 21 tys. fr. szwajc. Jak widać z tego państwo zostało potwornie oszukane.

—::::—

W Krakowie tanieje — w Warszawie drożeje.

KRAKÓW, 1. III. (Tel. wł.). Komisja parytetyczna na posiedzeniu dzisiejszem ustaliła, że koszta utrzymania w drugiej połowie lutego w porównaniu z pierwszą połową lutego obniżyły się o 2·64 proc.

WARSZAWA, 1. III. (Tel. wł.). Z Głównego Urzędu Statystycznego informują, że ceny w Warszawie w drugiej połowie lutego wykazują nieznaczną zwyżkę.

—::::—

Rewolucji w Bułgarji nie było.

SOFIA, 1. marca. (Pat.) Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza komunikat, w którym wspominając o pochodzących z Aten wiadomościach o rewolucji komunistycznej w Bułgarji, oraz o telegramach z Białogrodu, o rzekomej koncentracji uzbrojonych band bułgarskich na granicy Jugosławji, oświadcza ponownie, że wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy i mają na celu zdyskredytowania Bułgarji w oczach całego świata. Komunikat kończy się zapewnieniem, że Bułgarja pragnie spokojnie pracować nad swojem podźwignięciem gospodarczem i wypełniając zobowiązania wypływające z traktatów uzyskać zaufanie całego świata cywilizowanego.

—::::—

Bomba na Śląsku pruskim.

GLIWICE, 29. lutego. (Pat.) Na odwach policyjny w Gliwicach rzucono bombę. Dzienniki przypuszczają, że jest to akt zemsty za przeprowadzone niedawno aresztowania wśród sfer robotniczych.

—::::—

Węgry uznają Rosję.

BUDAPESZT, 28. II. (Pat.) „Uj Nemzedek" dowiaduje się, że rząd węgierski poczynił już wszelkie przygotowania do formalnego uznania sowietów. Sądzą, że uznanie to nastąpi w najbliższym czasie. Węgry spodziewają się uzyskania południowo-rosyjskiego rynku zbytu.

—::::—

Cena cukru

POZNAŃ, 1. marca. (Pat.) Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę marca b. r. cenę cukru białego krystalicznego za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przewozu parytet Poznań 68.50 franka szwajcarskiego. Cena rafinady wynosi o 15 proc. więcej.

—::::—

Strejk w Łodzi

ŁÓDŹ, 1. marca. (A. W.) Strejk w przemyśle włókienniczym, ogłoszony przez związki zawodowe na znak protestu przeciw odmownemu stanowisku przemysłowców w sprawie wypłacenia 34 proc. podwyżki za pracę akordową znajduje się w stanie likwidacji. Dzisiaj strejk nietylko że nie objął nowych fabryk, lecz przeciwnie niektórzy robotnicy, wczoraj strejkujący dziś w większości fabryk powrócili do pracy.

—::::—

Tow. Vandervelde o swej roli podczas wojny.

BRUKSELA, 1. III. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielem „Matina" oświadczył Vandervelde, że byłoby wielkim błędem uważać go za wroga Francji. Vandervelde przypomniał, że podczas wojny należał do tych, którzy pragnęli doprowadzenia wojny aż do końca, oraz stwierdził, że niezgadzał się jedynie z metodami polityki zagranicznej, popierał natomiast Theunisa. Jego celem — zaznaczył na koniec Vandervelde — jest, by polityka belgijska nie była wrogą wobec Francji, oraz by żaden z jego przyjaciół nie odrzucił konwencji ekonomicznej z Francją w zamiarze doprowadzenia w ten sposób do zerwania między obu krajami.

Prawo wyborcze dla kobiet w Anglji.

LONDYN, 1. marca. (Pat.) Izba gmin przyjęła dziś w nocy jednomyślnie wniosek jednego z członków partji pracy, według którego czynne prawo wyborcze dla kobiet przysługuje im już po ukończeniu 21 roku życia na prawach przysługujących mężczyznom. W ten sposób liczba kobiet uprawnionych do głosowania wynosi 12 i pół miljona, podczas gdy liczba mężczyzn uprawnionych do głosowania wynosi 10 miljonów. Dotychczas wynosiła liczba kobiet uprawnionych do głosowania 8 miljonów.

—::::—

Walka o 8 godz. dzień pracy w Niemczech.

HAMBURG, 1. marca. (A. W.) W związku z walką o czas pracy zwolniono tu około 30 tysięcy robotników w warsztatach okrętowych. Dotychczas rokowań w sprawie unormowania czasu pracy nie podjęto.

—::::—

Pod znakiem wyborów.

Myśl przystąpienia do nowych wyborów sejmowych nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Wykiełkowana w głowach przywódców stronnictw — rozrasta się obecnie do rozmiarów pierwszorzędnej państwowo- społecznej potrzeby

Najpierw rzucili ją socjaliści. Potem Witos, utraciwszy premjowanie i podstawę „większościową“ w sejmie — zaczął głosić od Warszawy do Krakowa, że potrzeba nowych wyborów już dojrzała. Wskazywał nawet termin na jesieni tego, lub na wiosnę przyszłego roku. Omawiał to nawet dokładnie z centrowcem mieszczańskim ex-Rosselem, słusznie zresztą zwanym Rossynantem, choćby dlatego, że nadstawia (pod Bacchusem) grzbiet pod nowego Don Kichota, który usiłuje przejechać się i na nim na oklep. Omawiał potem Witos ze „stańczykami“ krakowskimi, gruchał z „pieronami“ poznańskimi i wreszcie rzucił się do realizacji wyborczej, zdecydowawszy się na agitacyjny wyjazd do Ameryki z przewodnikiem Hammerlingiem. Ostatnie wiadomości o tym wyjeździe głoszą, że ma nie dojść do skutku z dwu przyczyn:

1) Poseł Bryl, tensam, który niedawno na wiecu w Żółkwi zarzucił Witosowi, że podczas premjowania, używał pieniędzy państwowych na cele agitacyjne „Piasta“ — również zapowiedział swój wyjazd do Ameryki, niby w ślad, w te pędy, za Witosem, co podobno odniosło skutek kubła zimnej wody na b. głowę rządu.

2) Witos rozchorował się na... palce u nogi. I o ile wiadomo mi od kiwania w bucie, musiał się poddać operacji i lec w szpitalu, z racji czego należy mu się zwykłe ludzkie współczucie.

Przypuszczać należy, że Witos do wyborów rzuci się bardzo energicznie i pójdzie do urny w jednym szeregu z tymi, z którymi w zeszłym roku zawarł przymierze rządowe. Sam nie pójdzie, bo urok jego osobny już się skończył, rządy i obietnice Witosa, rozczarowały, stosunek do niego większości społeczeństwa, nawet tę nieuświadomioną politycznie Wieś Witos stracił. Odebrali mu ją ludowcy ze Zw. Str. Ludowych i z secesji „Bryl-Pluta“. Miasto poznało się na nim, aż nadto. Pozostało mu jedynie owo „szczere pole“, w które został wyprowadzony przez endecję, podejrzanego i podejrzliwego sojusznika, co ma w dalszym ciągu na handel polityczny kramik z napisem „Bóg i Ojczyzna“, którem sobie wyciera tłuste wargi kazdy kapitalista, bankier, obszarnik, bojkotujący obecnie podatek majątkowy i całą sanacyjną akcję wierzącego w ofiarność Grabskiego.

W ślad za socjalistami i z kolei za Witosem hasło nowych wyborów do sejmu rzuca obecnie Zw. Str. Lud., który zamierza zawrzeć ścisły łącznik z grupą Bryla-Pluty, aby w ten sposób przeciwstawić się Witosowi moralnie i liczebnie (78 przeciw 43. Uchwała Zw. Str. Lud. powzięta 20. lutego b. r. powiada m. in. co następuje:

„Zupełne zaprzedanie się „Piasta“ prawicy wytworzyło w sejmie taki układ sił, przy którym nie może powstać jedna trwała i zdrowa większość rządząca. Sześciomiesięczne rządy Chjeno- Piasta przekonały najszersze warstwy o obłudzie haseł głoszonych w okresie przedwyborczym. Między społeczeństwem a prawą stroną sejmu legła przepaść nieufności. Powaga sejmu maleje z dnia na dzień. Mnożą się natomiast bandy spiskowców. W tych warunkach tylko nowe wybory mogą uzdrowić sytuację. Niech kraj wybierze między dwoma kierunkami. Niech sejm stanie się tem, czem być powinien: źródłem twórczej myśli politycznej i regulatorem życia państwowego“.

Uchwała ta okropnie dotknęła „Rzeczpospolitą“ (tę w cudzysłowie), która atramentem p. Strońskiego odrazu nazwała to demagogją polityczną. Nazywać można „ile się zmieści“, ale to nie zmieni postaci rzeczy. Głos „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ — to głos polskiej wsi, głos chłopa ornego i demokraty inteligenta, który wie, skąd brał Mickiewicz i Wyspiański moc słowa polskiego i skąd Chopin czerpał natchnienie do przecudnych, zmelancholizowanych suchotami i narodową męką mazurków, które imię Polski spopularyzowały więcej, niż wszystkie chwalikrupskie a wiernopoddańcze memorjały Dmowskiego.

Hasło wyborów zostało już rzucone. Lekcja udzielona Polsce przez Witosa z Chjeną; przykład Labour Party; sposób sojuszu lewicy francuskiej, szykującej się do parlamentarnych wyborów; doświadczenia wyborcze pierwszego i drugiego sejmu, krzywda społeczna, powodowana rządami kapitalistów — wszystko to może przynieść lewicy zwycięstwo — i trzeci sejm może mieć stałą większość radykalno-demokratyczną, która Polsce zapewni reformy w imię postępu.

Tadeusz Wieniawa- Długoszowski.

—::::—

Wyznanie wiary Ludendorffa.

Za wrogów uważa socjalistów, żydów i katolików.

MONACHIUM. 1. marca. (Pat.) Na wczorajszej rozprawie zeznawał Ludendorff. Oświadczył on, że jest przeciwnikiem Marxizmu, komunizmu więc i żydów o których niebezpieczeństwie dla sprawy niem. przekonał się w czasie wojny światowej. Rasa żydów mówił Ludendorff, jest przeciwieństwem naszej i dlatego występuję przeciw jej wpływom w naszem państwie, tak jak występuję przeciw wpływom Anglików i Francuzów. Jestem też przeciwny ultramontanizmowi, albowiem w Poznaniu, Toruniu i Strasburgu poznałem jak daleko centrum szkodziło rozwojowi Niemiec i ich bezpieczeństwu. Polityka centrum była również powodem, że Śląsk stał się polskim. Watykan za czasów Benedykta XV. był wrogo usposobiony dla Niemiec. Ludendorff stwierdza dalej, że jest monarchistą, ale dynastja nie jest jego zdaniem celem sama w sobie, lecz istnieje dla dobra narodu. Nie chcemy, zakończył Ludendorff, związku reńskiego z łaski Francji, nie chcemy państwa pod wpływami marxizmu, żydów i ultramontanistów. Niemcy muszą należeć do Niemiec. Niechaj ruch zasilony krwią męczeńską przelaną 9. listopada, skupi cały naród niemiecki.

—::—

W. RAORT.

KARNAWAŁ.

Tańczą — — —

Kiedy noc czarna zakrada się pod drzwi smrodliwych mieszkań w suterenach i rzuca gromadnie żyjących nędzarzy na barłogi — prowadzi właśnie „ogólnie ceniony“ prezes, prezydent, czy też inny hemoroidarjusz, „ogólnie cenioną“ prezesową, prezydentową, czy też inną wypierzoną kwokę, w lansadach buńczucznego poloneza.

Kiedy bezrobotne głodomory śnią ciężki sen o swej twardej doli — płoną różnobarwne reflektory na salach balowych, gdzie wśród dźwięków hałaśliwej orkiestry, szykuje aranżer rozbawione samiczki i rozwierzganych frakowców do nowej figury kotyljonowej...

Kiedy, umęczone pracą i nędzą, chude matule łatają przy świetle łojówki poraz setny, potargane w strzępy koszulki swych dzieci: głodny student „kuje“ do egzaminu w zimnej norze na poddaszu; suchotnicze krawczynie padają ze znużenia na lśniące koło maszyny do szycia; urzędniczyna garbi grzbiet nad „kawałkami“ poza urzędowymi; setki ludzi prosi żarliwie Boga, aby śniegu nie roztopił i nie pozbawił ich pracy przy jego zgartywaniu; inwalidzi marzą wśród bezsennych nocy o protezach lub o posadach obiecanych im od lat przez dobroczynne komitety — wtedy tańczą.

Obojętnie gdzie, kiedy i na jaki cel. Ludzie tańczą. Tańczą dla obecnego tańca, odpowiadającego najbardziej instyktom zwierzęcym, który wojna rozbudziła w bydlaczkach ludzkich.

Choroba tańca znana była już dawno w historji ludów. Był okres, kiedy epidemja tańca opanowała poszczególne miasta, wsie, klasztory lub osiedla. Historja jednak nie zna faktu, aby całe społeczeństwo uległo zarazie tanecznej. My półśrodków nie znamy! Tańczysz ty — tańczę ja!

Tańczmy więc panowie i paniusie!

Gdy na was patrzę — na wasze sale balowe pełne przelewających się par szczelnie zwartych brzuchami, udami, szczękami i nagniotkami — kiedy widzę ten ogłupiający was wyraz w oczach szklących nieprzytomnie i ową bezbrzeżną tępotę, węszących psów na waszych pyskach, przypomina mi się jedna z plansz Gorji „Les desartes del cerevisia“, na której widać grupę onanizujących się idjotów...

Taniec to piekielna rzecz. Rozumiem nawet tańce boso- i gołonogich tancerek które ryzykownie podnoszą nogi do zawrotnej wysokości... Jednego tylko nie mogę zrozumieć!..

Czemu małżonkowie, ojcowie i bracia nie łamią swych lasek na grzbietach tych panów, którzy w zapale „shimmy“ robią z waszemi żonami, córkami i siostrami coś takiego, za co dawniej wyrzucało się kawalerów ze wszystkich schodów?..

Czemu nie żądacie separacji za ową „La javę“ w której danser dokładnie oblicza żebra i wymiary miednicy waszych żon, narzeczonych, i kochanek?..

Czemu nie wnosicie skazy o naruszenie posiadania i moralności publicznej do sądów, kryminałów i urzędu walki z lichwą?

I za cóż myślicie, stawiano dawniej kobiety pod pręgierz, łamano kołem lub wyświecano z miasta, jeśli nie za „shimmy“ lub „javę“?..

Mężczyźni! Zgódźcie się raczej na jednego kochanka dla waszych żon, córek i sióstr, lecz nie pozwalajcie na to — wszystkim!..

I żeby to choć raz lub dwa razy w tygodniu!... A tu dzień w dzień!... Noc w noc!... Bal kupiecki, bal pomocników kupieckich, maskarada młodszych pomocników kupieckich, bal głuchoniemych, suchotników, ochronek i ochrony, rauf kuśnierzy, bal studentów medycyny, farmacji, farmakognozji, farmakopei, ginekologji, gonokokologji, inżynierji lądowej, mostowej, powietrznej, drogowej, górniczej, naftowej, maskarady mieszczańskie, kahalne, prawników, lewników, akuszerek, dentystów, karawaniarzy, literatów, dziennikarzy, policji, perukarzy, bandażystów, koncepistów, paskarzy, waluciarzy, aktorów, studentek, woźnych, oficerów, stenotypistek, służby, magistracji, stacji ratunkowej... Boże! Boże!

Tańczysz ty — tańczę ja!

Tańczmy panowie!

—::::—

Echa rządów chjeno-piasta.

Przed niewielu dniami dużo hałasu czyniono w pismach endeckich i piastowych z powodu uchwał klubu posłów „Wyzwolenia“, w których skwalifikowano obecny rząd w odróżnieniu od poprzedniego, że się składa z ludzi uczciwych. Taką kwalifikacją uczuł się dotknięty cały chjenopiast i w specjalnych uchwałach piętnował „Wyzwoleńców“ jako oszczerców. W gazetach endeckich rzucano gromy na tych, co śmią o nieuczciwość posądzać b. ministrów Dmowskiego, St. Grabskiego, Głąbińskiego. Ale w tym wyliczaniu nazwisk dyskretnie przemilczano nazwisko Kucharskiego, jak z pośród ludowców nie próbowano za przykład nieskazitelności stawiać n. p. Kiernika.

Onegdaj w sejmowej komisji budżetowej wybuchła pierwsza bomba.

Mianowicie przy rozpatrywaniu budżetu min. handlu i przemysłu, w par. 19 jest pozycja:

„Zwrot pożyczki udzielonej Towarzystwu akcyjnemu zakładów żyrardowskich 2,228.965 dziesiątek tysięcy marek.

„Towarzystwo Żyrardów“ objęte zostało 16. maja 1919 w przymusowy zarząd państwowy. Na utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu udzielane były zarządowi przymusowemu w r. 1919 i 1920 pożyczki państw., których suma wynosi 47,250.000. W toku pertraktacyj ustalono, że Zakłady żyrardowskie mają zwrócić skarbowi państwa 20.000.000.000 czyli według relacji z 13. sierpnia z. r. 448.484 franków szwajcarskich. Na spłatę tego długu Zakłady żyrardowskie otrzymują pożyczkę w PKO. W dniu przyznania pożyczki przez PKO., t. j. 17. września 1923, suma 448.484 franków przeliczona na marki polskie według kursu 1 fr. = 49.700 mk. stanowi sumę 22.289.654.800 mk., którą Zakłady żyrardowskie zwrócą skarbowi państwa. „Cyfra ta jest stała i nie podlega żadnym wahaniom“.

Z wyjaśnień referenta okazało się, że niezdaje on sobie dokładnie sprawy, dlaczego pożyczona przez skarb państwa Towarzystwu Żyrardów w latach 1919 i 1920 suma 47.250.000 t. j. około 3 miljony franków oceniona została w sierpniu 1923 przez rząd tylko na 20 miljardów marek t. j. 448.484 fr. szwajc., powtóre dlaczego w czasie petraktacji z zakładami żyrardowskimi od 13. sierpnia do 13. września 1923 rząd ustalił w umowie kurs franka na 49.700,- nie - podlegający dalszym wahaniom. Towarzystwo zaciągnęło na pokrycie długu skarbu państwa pożyczkę wekslową w P. K. O. w markach polskich, a kurs marki w stosunku do franka przed wykupieniem przez „Żyrardów“ weksli w P. K. O. przedstawia się nie jak 1:49.700, lecz jak 1:1800.000. Skarb państwa przezto poniósł ponowną olbrzymią stratę.

Wstawienie tej pozycji w preliminarzu na r. 1924 jest dowodem, iż Towarzystwo to długu swego dotychczas nie spłaciło.

Wobec takie stwierdzenia zapanowała w komisji konsternacja. Wyjaśnienia obecnych na posiedzeniu przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu były bałamutne. Były min. Kucharski oświadczył, iż umowę z Towarzystwem akc. „Żyrardów“ zawierał na podstawie materjału przygotowanego przez poprzednika swego p. Władysława Grabskiego.

Tow. *Moraczewski* oświadczył, że w omawianej sprawie widzi *naruszenie interesów państwa*, że pożyczona przez skarb Towarzystwu „Żyrardów“ suma 47,250.000 wynosi obecnie około 6 biljonów mk., a nie jak wykazuje preliminarz 22.289.000.000 i że wobec tego zgłasza wniosek na sejm z żądaniem *postawienia b. min. przemysłu i handlu, a następnie min. skarbu Kucharskiego przed trybunał stanu.*

Sprawa skończyła się narazie tem, że wybrano subkomitet, który ma sprawę zbadać.

Jest charakterystyczne, że prasa endecka nie znajduje żadnego dla tej transakcji żadnego innego usprawiedliwienia ponadto, że sprawa była już przygotowana przez poprzedni rząd i przez min. Grabskiego a rola p. Kucharskiego polegała tylko na formalnym podpisaniu umowy.

Wobec tego bardzo wątpliwej wartości tłumaczenia stwierdzić należy, że transakcja ta była zawierana w sierpniu i wrześniu ub. r., a rząd Sikorskiego ustąpił w maju, że poprzednikiem p. Kucharskiego w min. skarbu był p. Linde, a nie Wł. Grabski. Ale czekajmy cierpliwie końca tej afery.

—:::—

Pożyczka kolej. i bony skarbowe.

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, że obligacje 10 proc. pożyczki kolejowej były przyjmowane jako kaucje, wadja i t. d. w wysokości ich kursu emisyjnego, t. j. po kursie 90.

6 proc. bony skarbowe, płatne 15. grudnia 1924, zostały głównie wypuszczone celem zamiany bonów skarbowych poprzedniej serji. Bonami poprzednich serji można było płacić podatki i inne należytości skarbowe. Obecnie służą do tego celu specjalne bony podatkowe, a ponadto dzięki stabilizacji pieniądza, jest mniejsza potrzeba zabezpieczenia się przed wahaniem waluty. Wszystko to wpłynęło na obniżenie kursu bonów skarbowych. Obecnie jednak kurs ten ustalił się na 1.350.000 do 1.400.000 Bony skarbowe stały się więc pożyczką krótkoterminową. Kto ma bony skarbowe, nie powinien się ich wyzbywać w swoim własnym interesie. Kto rozporządza wolną gotówką, nie znajdzie korzystniejszej i lepszej lokaty, o ile chce tą gotówką rozporządzać w stosunkowo krótkim czasie.

—:::—

Z wydawnictw.

MIECZYSŁAW OPAŁEK: „GDY ALKAR KOCHAŁ EMINĘ“. — OBRAZKI Z EPOKI BIEDERMAIEROWSKIEJ.

„Gdy Alkar kochał Eminę“, epoka przeminięta była osobliwym, łzawym, tkliwym i tęsknym oparem sentymentalizmu, wyzierającego jako cecha zasadnicza ze wszystkich tych pamiątek, zachowanych po dzisiejszy dzień, szybki, i ważki potężnemi zagadnieniami życia społecznego — daleki niesłychanie w samem swem założeniu od owego okresu, któremu na imię: Biedermeier!

Mieczysław Opałek, okurzając z pod pyłu nagromadzonych dni ślad dawnego życia — pamiątkowe resztki przedwczorajszych upodobań i uroków — dał wyraz jakby żalowi swemu, że „w życiu czegoś brakło, co równoznaczne jest z turkusem pogodnego nieba i kwiatem na łące...“

W świetle dzisiejszego dnia, snać nie czuje się autor swojo. Z tem większym zatem pietyzmem wskrzesza echa tego, co przebrzmiało, a było piękne, subtelne czy romantyczne.

Z ogromną sumiennością odtwarza w swem dziełku tryb życia lwowskiego w epoce biedermeierowskiej, a czyni to z takim wdziękiem, z takiem wsłuchaniem się w ciche tętno owej epoki, że zdobywa znaczną plastykę, mimo pewnej czułostkowości w traktowaniu niejednego fragmentu, co zresztą wynika z samego nastroju podobnej rzeczy.

Praca M. Opałka daje czytelnikowi możność ujrzenia magją wyobraźni wszystkiego tego, co w lwowskiej przeszłości tego okresu stanowi kartę bezsprzecznie godną wspomnienia i kultu — możność odetchnięcia na chwilę zapomnianą wonią życia minionego.

Marja Hausnerowa.

—:::—

BIBLJOTEKA TĘCZOWA.

Nakładem Spółki akcyjnej wydawniczej we Lwowie rozpoczęła wychodzić pod redakcją Józefa Mirskiego tak nazwana od różnokolorowych okładek „Bibljoteka tęczowa“, która —, jak w programie swym zapowiada — chce służyć żywej myśli nowoczesnej i w niewielkich tomikach przynosić prace, oświetlające ogólne a ważne dla człowieka nowoczesnego sprawy i zagadnienia z dziedziny nauki, kultury, sztuki i polityki.

Dotychczas ukazało się 6 tomików tego nieobliczonego na senzacyjność, — lecz wzbogacające umysłowość i rozszerzające go światopogląd wydawnictwa, a mianowicie małe studjum jednego z najwybitniejszych pisarzy, a z pewnością najlepszego znawcy Wschodu, *W. Sieroszewskiego: „Na wulkanach Japonji“*. W pracy tej autor w treściwych skrótach zapoznaje czytelnika z duszą tego dziwnego kraju, z właściwościami jego przyrody, z historją, kulturą, obyczajami jego mieszkańców, zamykając swe opowiadanie w formie osobistych obserwacji i przeżyć.

Polityczna rozprawka prezydenta Czechosłowacji, *Masaryka* pt.: *„Słowianie po wojnie“* jest przeglądem spraw słowiańskich w dobie powojennej. Pisarz daje tu także wyraz swym poglądom na cele i przeznaczenie dziejowe Słowiańszczyzny.

„Teatr a kino“ J. Jedlicza roztrząsa i oświetla aktualny problem wtargnięcia w kulturalne i artystyczne życie kinoteatru. Wytrawny znawca sztuki i bystry obserwator wszystkich jej przejawów w książeczce tej wykazuje i ocenia wartości, jakie kino wnosi, a dzięki którym stać się ono może równorzędnym z teatrem czynnikiem w kulturalnem i społecznem wychowaniu ogółu.

Do świata staroklasycznego Rzymu przenosi nas *„Rzym czarodziejski“* J. Parandowskiego. Autor gawędzi miło z czytelnikiem o czarach, zabobonach, strzygach, o tajemniczych obrzędach i tajemniczej wierze, tkwiącej w psychicznem podłożu wszystkich ras i wszystkich pokoleń.

Duchowe właściwości oraz społeczną i polityczną ideologję młodego, bujną żywotnością oddechającego świata, odzwierciadla nam *„Amerykanizm“*, zbiorek mów najbardziej typowego Amerykanina jakim był zmarły przed kilku laty były prezydent St. Zjednoczonych, *Roosevelt.*

Subtelnie ujęta i z naukową ścisłością przeprowadzona jest rozprawka *K. Irzykowskiego*: „Prolegomena do charakterologji“, będącej dopiero w zawiązku nauk o charakterze ludzkim. Autor zastanawia się nad nią tak ze względu na jej ważność dla twórczości poetyckiej jakoteż dla jej znaczenia dla życia.

Wydawnictwo „Bibljoteki tęczowej“ podjęło pożyteczną pracę

Artur Ćwikowski.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów. 2 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 12. w południe „Wielki koncert symfoniczny".
Niedziela, o godz. 3. „Danton".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Trubadur".
Poniedziałek, o godz. 7. wiecz. „Pocałunek".
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Jak się wam podoba".
Środa, o godz. 7. wiecz. „Pocałunek".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Na łeb na szyję".
Poniedziałek, o godz. 7. wiecz. „Świderek".
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Na łeb na szyję".
Środa, o godz. 7. wiecz. „Na łeb na szyję".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka".
Poniedziałek o godz. 7. wiecz. „Księżniczka Olala".
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Mikado".
Środa o godz. 7. wiecz. „Katja tancerka".

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W niedzielę, 2. marca o godz. 3. pop. „Cnotliwa Zuzanna", wiecz. o godz. 7.30 „Jasni Zori".

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). ska a w niedzielę od godz. 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL. Jagiellońska 11.
W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Mąż i żona".
W niedzielę o godz. 7.30 wiecz. „Silna Wola".

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

Od soboty 1-go marca 1924. Część I. „Pomyłka" tryptyk pióra Bebe. Część solowa: H. Kostyńska, — M. Mirski — Run Safety, — B. Bronowski. Część III „Słow. z ogr. poręką" farsa. Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

„POCAŁUNEK" Smetany. Onegdaj odbyła się próba generalna „Pocałunku" pod kierownictwem reżysera Okońskiego i kapelmistrza Zuny. Próba wypadła bardzo dobrze, tak, że premiera zapowiada się niezwykle ciekawie. Kostjumy i dekoracje będą ściśle dostosowane do tła, na jakiem rozgrywa się ta przemiła komiczna opera, nad którą teatr nasz dłużej pracował. Koncert symfoniczny dzieł Smetany i jego „Pocałunek" wchodzą na afisz w setną rocznicę jego urodzin, równocześnie w tym czasie kiedy w Pradze odbywają się koncerty symfoniczne naszego Moniuszki, urządzane przez muzyczny świat czeski z całym pietyzmem.

„ŚWIDEREK" po raz ostatni. W poniedziałek, daje Teatr Mały po raz ostatni tę słoneczną komedję Nicodemiego, w której pp. Czajkowska i Hierowski, oraz cały zespół zbierali tak zasłużone oklaski.

Z SALI KONCERTOWEJ. Odroczony dnia 29. lutego koncert skrzypka Zygmunta Feuermanna, odbędzie się we środę 5. marca.

Yvette Guilbert, światowej sławy artystka, przybędzie na jeden koncert do Lwowa. Wieczór p. t. „La chancon francaise du moyonage a nos jeurs" w kostjumach odnośnych epok) odbędzie się w piątek, 7. marca. Sprzedaż biletów rozpocznie się w poniedziałek rano.

BAL ARTYSTÓW DRAMATU. Dziś w poniedziałek odbędzie się wielki bal artystów dramatu Teatrów Miejskich w salach hotelu Krakowskiego. Nieliczne zaproszenia dotąd nieodebrane otrzymać można jeszcze tylko dziś w sekretarjacie Teatrów Miejskich (Teatr Wielki, I. p.) w godzinach od 4.30 popołudniu do godziny 6.30 wieczorem. Sądząc z wielkiego zainteresowania, zademonstrowanego wielkim pokupem biletów, bal ten zapowiada się wspaniale i zgromadzi liczne zastępy najwytworniejszego towarzystwa Lwowa.

Z POWODU PONOWNYCH ZASP ŚNIEŻNYCH wstrzymuje się z dniem 29. lutego b. r. przypuszczalnie na 48 godzin ruch na odcinku Lwów—Brzeżany linji Lwów—Podhajce, oraz na odcinku Radziechów—Stojanów linji Lwów—Stojanów.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO OFICERA. Z Poznania donoszą: Onegdaj wieczorem zabawiało się towarzystwo oficerów w mieszkaniu porucznika Reszkego przy ul. Przecznica 5. W chwili, gdy towarzystwo wybierało się do wyjścia, powstała sprzeczka między por. Książkiem a podpor. Kazimierzem Płodowskim. W czasie sprzeczki por. Książek dobył rewolweru. Koledzy jednak chwycili go za rękę, tak, że pierwszy strzał chybił, drugim strzałem zdołał jednak por. Książek ugodzić śmiertelnie ppor. Płodowskiego, a następnie strzelił do siebie zabijając się na miejscu. Przypuszczają, że zajście wczorajsze powstało na tle dawnego sporu, jaki istniał między Płodowskim a Książkiem. Obaj oficerowie należeli do 7-go pułku strzelców wielkopolskich. Mieszkanie opieczętowano, i w sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo.

WZROST WARTOŚCI MARKI POLSKIEJ. Na giełdzie warszawskiej dolary oferowano w znacznej ilości poniżej dotychczasowego kursu P. K. K. P. aby utrzymać kurs dolara na dotychczasowym poziomie skupywała każdą ilość dolarów po kursie 9.300 tys. Jak donoszą, Ministerstwo skarbu ma ogłosić w najbliższych dniach nowe rozporządzenie dewizowe, odnośnie do kont zagranicznych w bankach dewizowych. Dotychczasowe ograniczenia polegające na dwojakich kontach t. j. zagranicznych i krajowych będą zmienione. Wprowadzi to znaczne ulgi w stosunku do dotychczasowych.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 9.250 — 9.350, kanad 8.950, fr. franc. 386, fr. szw. 1.602 — 1.620, milionówkę 775 tys.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono dolary 9.250 — 9.265, kanad. 8.800 — 8.850 tys.

PKKP. we Lwowie wczoraj obniżyła nieco kurs obcych walut. Płacono tu dolary 9.137 — 9.230, kanad. 8.811 — 8.900, fr. franc. 382, fr. belg. 322, fr. szwajc. 1.585, funty 39.500, liry 395, kor. czeskie 260, austr. 129, złoty frank 1.798, złote bony 1.400 tys.

Kurs akcji pozostał bez zmiany. Płacono: Chodorów od 22.750, Cegielski 2.700, Cmielów 7.500, Gafota 1.400, Oikos 18.250, Parowozy 1.800, Pezet 850, Pol. nafta 2.175, Pol. tow. bud. 575, Rakszawa 14.750, Siersza górn. 26.000, Tesp 28.750, Zieleniewski 46.500 tys. mk.

TRAMWAJ DLA LWOWA ZBĘDNY. W tramwajach zwraca uwagę pustka. Widocznie mieszkańcy naszego grodu coraz w większej ilości rezygnują z ongiś wygodnego środka lokomocji. Zasługa to bezsprzecznie dyrekcji M. K. E., która zrobiła wszystko co mogła, aby obmierzić ludziom jeżdżenie a zwłaszcza czekanie na wozy tramwajowe.

Daremne były i są wszelkie dotychczasowe interpelacje i utyskiwania tak na radzie miejskiej, jak i na łamach prasy. Zmiana w kursowaniu i przemianowaniu wozów przejawiła się przedewszystkiem w tem, że ruch wozów jest nieregularny, a niektóre linje jak Ł. J. i Ł. D. są skandalicznie upośledzone. Wozy jeżdżą sznurkiem w jednym kierunku w małych odstępach, często najeżdża prawie jeden na drugi, później natomiast czekać trzeba kwadransami lub dłużej, zanim wozy rozpoczną podobną podróż powrotną. Zniecierpliwieni długiem a bezowocnem czekaniem ludzie coraz częściej przyzwyczajają się chodzić tylko piechotą. Nie jest też bez znaczenia, że na skutek dziwnego uporu MKE z każdym dniem zmniejszają się i zmniejszać się będą dochody koleji elektr. A może znajdzie się siła, która przekona miarodajne czynniki, że jednakowoż trzeba z lwowskiemi tramwajami zrobić porządek.

NIE MIAŁ „SZCZĘŚCIA". Karolina Wasiuczyńska, zam. na Jałowcu, przyniosła do sklepu Malimona przy ul. Wałowej, górną część maszyny do szycia amerykańskiej marki „Jonas" niespotykanej u nas. Powiadomiona o tem policja stwierdziła, że maszynę tę wraz z drugą podobną, skradł Karol Rozborowski z żydowskiej szwalni w Glinianach. Podczas poszukiwania włamywacza, policja otrzymała wiadomość, iż Rozborowski włamał się do mieszkania dra Gawlikowskiego w Złoczowie, gdzie został przytrzymany i oddany w ręce policji.

PODWIECZOREK ZAPUSTNY I DANCING w kawiarni Renesans (ul. 3-go Maja). Dnia 4. marca o godz. 4-tej popoł. W programie loterja fantowa, koło szczęścia, poczta i inne niespodzianki. Czysty dochód na Schronisko Starc. Tow. Pań Miłosierdzia.

— ZGUBIONY PIERŚCIEŃ męski przy ul. Batorego, odebrać można w Administracji „Dziennika Ludowego".

Komunikaty.

W SPRAWIE „GNIAZDEK", dla dzieci robotniczych we Lwowie, odbędzie się w środę, 5. marca o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8. KONFERENCJA delegatów Związków zawodowych i Sekcji Kobiet.

Ze względu na ważność spraw mających być omówionemi, uprasza się o liczne obesłanie tej konferencji.

Zarząd Uniwers. Ludowego.

Z ruchu spółdzielczego.

Baczność, członkowie »OKRĘGÓWKI«, Spółdzielni Spożywczej pracowników kolejowych we Lwowie.

We czwartek dnia 6 marca 1924 o godzinie 17-ej odbędzie się w magazynach »Okręgówki«

ZGROMADZENIE

członków celem dokonania wyboru ośmiu delegatów na doroczny

WALNY ZJAZD DELEGATÓW.

Rada Nadzorcza.

201—4

NADESŁANE.

Przeciwko biciu więźniów w aresztach policyjnych.

Delegacja Związków Zawodowych m. Lwowa w Województwie. — Memorjał w sprawie bezprawnych aresztowań i maltretowania więźniów. — Żądanie śledztwa i sądu.

Wczoraj jawiła się u p. Wojewody Zimnego delegacja lwowskiej Rady Zw. zawodowych, prowadzona przez tow. K. Żelaszkiewicza i tow. dr. Hersztala dla wręczenia p. Wojewodzie memorjału w sprawie bicia stosowanego w lwowskich aresztach policyjnych.

Treść tego memorjału jest następująca:

Od kilku tygodni pozostaje opinja publiczna we Lwowie pod wrażeniem wieści o stosunkach śledczych w aresztach popełnianych.

Radzie związków zawodowych reprezentującej ogół robotników miasta Lwowa te niepokojące wieści nie były niczem nowem. Od lat bowiem dochodziły i dochodzą do nas listy i informacje o pobiciach i maltretowaniu aresztowanych, których się aresztuje bardzo często bez powodu i po bezowocnem śledztwie uszkodzonych na zdrowiu wypuszcza się na wolną stopę. Wśród tych aresztowanych

WIELU, BARDZO WIELU BYŁO CZŁONKÓW NASZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Padłszy ofiarą represji informowali o tem nie tylko nas ale i miejscową prasę socjalistyczną.

Niestety władze nie uważały dotychczas za stosowne reagować na tego rodzaju wypadki i oto w tem szukać należy przyczyny, że bicie więźniów w aresztach policyjnych stało się niejako systemem.

Wiadomem jest, że oprócz klasy robotniczej na szykany policji narażeni są aresztowani obywatele narodowości ukraińskiej. Zwracamy uwagę, że wszystkie te szykany stosowane są nie tylko wbrew elementarnym pojęciom demokracji, lecz nawet *łamiące obowiązujące ustawy i konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej* wykazując, że nie chodzi tu o akcje rządu polskiego, lecz jedynie o niczem nieusprawiedliwioną a niestety dotychczas bezkarną samowolę poszczególnych urzędników i odpowiedzialnych za nich organów policyjnych. Jak bezprawną jest ta samowola niech poświadczy fakt następujący.

Art. 98. Konstytucji z dnia 17. marca 1921 r. mówi między innemi „Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalnem tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. *Kary połączone z udręczeniami fizycznymi nie są dozwolone i nikt takim karom podlegać nie może.* żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty“.

Tak głosi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej inaczej jednak wygląda. W całym państwie a także i w województwie lwowskiem organy bezpieczeństwa publicznego nie tylko aresztują bezpodstawnie, bez polecenia władz sądowych, w bardzo licznych wypadkach całkiem niewinnych obywateli a aresztowanych pod jakimkolwiek powodem bardzo często katuje się stosując wyrafinowane metody średniowieczne.

TE METODY, KTÓREMI POSŁUGIWANO SIĘ ZA CZASÓW ŚW. INKWIZYCJI

a które powinno się ścigać i karać w państwie praworządnem.

Na poparcie powyższego twierdzenia podajemy z niezliczonej ilości kilka faktów przeważnie już opublikowanych a niestety dotychczas ani niezaprzeczonych ani też nie ukaranych.

1) Podkomisarz Kajdan pobił ciężko w październiku 1922 r. studenta Iwana Poluchę, który wniósł nawet skargę do Prokuratorji, śledztwo jednak dotychczas przeprowadzone i ukończone nie zostało.

2) W więzieniu prz ul. Jachowicza pobito ciężko studenta Teodora Jacurę, sprawa znajduje się w śledztwie sądowo-karnem.

3) Ubiegłego roku pobito Piotra Tymeczkę i Stefana Kociubę do tego stopnia, że pierwszy z nich ogłuchł.

4) Już w tym roku torturowano w aresztach więźniów Brechera i Reissa.

5) W więzieniu policji przy ul. Jachowicza bito i torturowano Grüna w ten sposób, że tłuczono mu głowę bijąc nią o ścianę i w ten sposób wymuszano zeznania.

Szczerkowski katował w nieludzki sposób Apfelsüsa i Korczmara.

Tajemnicze okoliczności, które towarzyszyły śmierci Olgi Bessarabowej dowodzą, że stosunki mające miejsce w aresztach śledczych i więzieniach domagają się surowego śledztwa i ukarania winnych, stosowania metod bicia i torturowania.

Rada Zawodowa, imieniem całej klasy robotniczej miasta Lwowa bez różnicy narodowości i przynależności partyjnej zakłada

JAK NAJENERGICZNIEJSZY PROTEST PRZECIWKO METODOM BICIA

stosowanym przez Policję Państwową i żąda od Pana Wojewody: 1) użycia wszystkich swoich wpływów celem pociągnięcia wszystkich funkcjonarjuszy winnych bicia do odpowiedzialności sądowo-karnej; 2) by w porozumieniu z min. Spr. wewnętrznych wydał ostry nakaz policji w kierunku bezwzględnego przestrzegania art. 98. Konstytucji; 3) by wydał zakaz nocnych przesłuchań podczas, których odbywają się orgje bicia.

Rada Miejscowa klasowych Związków zawodowych we Lwowie.

Pan Wojewoda oświadczył delegacji, że wydał surowy nakaz dla uchronienia aresztowanych przed stosowanemi przez policję metodami.

Przyrzekł też, że odnośnie do poruszonych w memorjale faktów prowadzone będą dochodzenia a winni nadużyć będą ukarani.

—::::—

Konkurencja czeska na polskim rynku towarowym.

Czechy bogacą się Polską. Eksport przemysłu czeskiego do Polski wzmaga się z każdym dniem, spełniło się marzenie nieobliczalnych polityków Chjeny, którzy na łeb na szyję doprowadzili ceny w Polsce najpierw do parytetu złota, potem do zrównaniu z cenami światowemi, aż doszło do tego, że Polska grubo przekroczyła ceny światowe i stała się najdroższem państwem na świecie. Dzięki potwornym cenom Polska stała się istnem eldorado dla krajów eksportujących, z drugiej strony przemysł polski nie może już kalkulować swych towarów na wywóz. Wystarczy przejść się po sklepach lwowskich, by się zorjentować, że znakomity towar czeski, a temwięcej tandetny towar wiedeński kupcom lepiej się opłaca sprzedawać, niż krajowy, który często jest droższy niż zagraniczny mimo wysokich ceł. W dodatku czeski przemysł czyni kupcom polskim znaczne ulgi, gdyż dostawcy czescy kredytują im towar na trzy, a nawet na cztery miesiące, pobierając 6—8 procent rocznie, podczas gdy przemysłowcy łódzcy nie przyjmują weksli dłuższych. Zalew rynku krajowego towarem obcym to ruina dla przemysłu krajowego, to nowe tysiące bezrobotnych. Taki sam stan choć w znacznie szerszych rozmiarach można było obserwować w Ameryce w pierwszych latach powojennych. Wskutek spadku walut europejskich produkt amerykański wysokowalutowy nie mógł być brany w rachubę przez kraje europejskie. Fabryki amerykańskie dławiły się pod ciężarem nagromadzonych zapasów, bezrobocie ogarnęło wówczas sześć miljonów ludzi. Dopiero znaczna zniżka cen towarów amerykańskich otworzyła Ameryce wrota do Europy i dzięki temu zaczęły wracać normalne stosunki. Dopóki w Polsce nie nastąpi bardzo znaczna zniżka cen artykułów fabrycznych i spożywczych, nie zapanują u nas stosunki normalne, niepewność jutra będzie trwała nie tylko wśród mas pracujących, ale dotknie ona także klasy posiadające.

—::::—

Z dnia.

Opinia publiczna żywo poruszona jest obecnie sprawą „żyrardowską“ b. min. Kucharskiego.

Sądzimy, że ogółowi jest też dobrze znany jako multimiliarder inny członek ówczesnego rządu, p. Korfanty.

„Drobną“ może, lecz charakterystyczną rzeczą, dającą należyte pojęcie o poczuciu państwowem i obywatelskiem tego luminarza „ósemki“, czytamy w śląskiej „Gazecie Robotniczej“, która przytacza za poznańską „Prawdą“:

„Wielkie oburzenie w kołach rządowych i całego społeczeństwa wywołała w Warszawie napaść jakiegoś świstka ulotnego, wydawanego prawdopodobnie przez p. Korfantego na znaczki t. zw. poczty zielonej, służącej do przemycania korespondencji przez zieloną granicę śląsko- polską, z wybuchem powstania przeciwniemieckiego na Śląsku. Znający bliżej tę sprawę przypisuje napaść tę zemście p. Korfantego za to, że ta powstańcza organizacja, kiedy Korfanty w r. 1922 chcąc przemycić swe prywatne auto, zwrócił się do niej o pomoc, miał dostać od szefa tej organizacji Burzyńskiego, taką odpowiedź: „Szczycę się przemycaniem korespondencji przez zieloną granicę, gdy była ona zamkniętą przez komisję międzysojuszniczą, ale przemycaniem automobilów i okradaniem skarbu polskiego nie zajmuję się“. Jak wiadomo, automobil skonfiskowany został na granicy przez władze niemieckie. O aferze tej prasa zagraniczna dłuższy czas się rozpisywała“.

Państwo polskie ofiarodawcom na rzecz skarbu.

WARSZAWA, 29. II. (Pat). Dnia 28-go lutego odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, na którem rozpatrywano projekt aktu przyszłego przejęcia P. K. K. P. przez Bank Polski.

Następnie uchwalono zaproponować ministrowi skarbu wmurowanie u wejścia do P. K. K. P. tablicy z napisem „Państwo Polskie, powołując do życia w r. 1924 Bank Polski jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy i jako ostoję ładu pieniężnego w kraju, wyraża wdzięczność tym licznym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy“

—::::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISJI OSWIATOWEJ PPS odbędzie się w środę 5. marca o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p.

O przybycie proszeni są tow.: dr. Herschtal, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Skalak, Keless- Krauzowa, Löwenstein St. Hoffman, dr. Elster, Talarek, Bednarski, Heliński, Cieślewicz, Dąbrowiecki i Żak

Sekretarjat P. P. S

* XVI. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ, odbędzie się we wtorek, 4. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8

Od 7 — 8 wykład tow. dr. Herschtala.

Od 8 — 9 wykład tow. Chrystowskiego, na temat „Kooperacja a socjalizm“.

Sekretarjat P. P. S.

* W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY, ul. Grodecka 69., odbędzie się w poniedziałek, 3. b. m. o godz. 7-mej wieczorem

WIECZÓR DYSKUSYJNY

na temat referatu tow. dr. Dręgiewicza „O zadaniach ruchu robotniczego w obecnym czasie“.

Wzywa się towarzyszy do licznego udziału.

Sekretarjat P. P. S.

—::::—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 2b, II p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych

W sprawie wyborów.

Liczne Kasy wniosły przedstawienie domagając się odroczenia wyborów do ciał zarządzających Kasą o jeden rok.

W myśl artykułu 62 ustawy o Kasach Chorych wybory do ciał zarządzających Kasą, — więc przedewszystkiem do Rady Kasy mają się odbywać co 3 lata. Wszystkie Kasy, które w terminie przepisanym rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18 czerwca 1920 rozpoczęły urzędowanie wedle ustawy z 19 maja 1920 w roku 1921 dokonały wyborów do ciał zarządzających Kasą. W tych wszystkich Kasach należałoby wybory przeprowadzić obecnie w r. 1924 jako po upływie trzechlecia.

Okres trzyletni dla Rady Kasy zaraz nam się wydawał za krótki albowiem zbyt często następowałyby wstrząśnienia nieodłącznie związane z nowymi wyborami. Gdy jednak ustawa obowiązuje należałoby w obecnym roku wybory te przeprowadzić, mimo to uważają liczne Zarządy, że obecna pora nie nadaje się do przeprowadzenia tych wyborów i wysuwają przeciwko — przeprowadzenia wyborów następujące motywa.

Przedewszystkiem stwierdzają Zarządy, że koszta połączone z przeprowadzeniem wyborów są nader wysokie. Trzeba sporządzić dwie listy wyborców, osobną dla pracujących, osobną dla pracodawców. Listy te trzeba wyłożyć w tych miejscach, w których się wybory odbywać mają. Jeżeli takich miejsc jest więcej to trzeba i list sporządzić więcej. Trzeba ogłosić we wszystkich gminach należących do okręgu kasowego, że wybory się odbyć mają. W ogłoszeniach tych pouczyć trzeba uprawnionych do wyborów o terminach reklamacyjnych o sposobie i terminie składania list kandydatów i o dniu wyborów. Następnie musi się ogłosić dokonane wybory i wezwać do wyboru Zarządu, które znowu wymagają uwiadomienia wszystkich członków wybranej Rady i pouczenia ich o sposobie przeprowadzenia wyborów do Zarządu, Komisji rewizyjnej i Komisji rozjemczej. Ktokolwiek zna czynności te zrozumie, że są one połączone z wielkimi kosztami, sporządzenie list wyborczych wymaga pracy po za godzinami urzędowymi a ogłoszenia w sprawie wyborów ogromną moc pieniędzy kosztuje, bo dzisiaj druki są przecież przerażająco drogie. Obok tych kosztów druków i sporządzenia list są jeszcze koszta dyjet dla tych, którzy przeprowadzają reklamacje, jakoteż tych, którzy przeprowadzają wybory. — Liczne korespondencje wymagane przez regulamin wyborczy niemniej przyczyniają się do wzrostu tych kosztów.

Kasy Chorych znajdują się wszystkie w dość kłopotliwem położeniu. Długotrwała dewaluacja pieniądza z równoczesnym wzrostem kosztów wszystkich świadczeń a przedewszystkiem kosztów lekarzy i leków kosztów administracji, a tu przedewszystkiem kosztu druków, pozbawiły Kasy możności ustalenia jakiegokolwiek budżetu. —

Obliczenia dzisiaj dokonane jutro już stawały się nieprawdziwymi i plan gospodarki unicestwiły. Kasy mają nadzieję, że powoli ustali się waluta i że z stabilizacją tej waluty będzie można prowadzić jakąś gospodarkę uregulowaną. Sądzą one, że obecnie nadeszła chwila, że ta regulacja będzie mogła nastąpić i spodziewają się, że rok następny będzie już rokiem normalnej gospodarki pieniężnej i dlatego sądzę, że odroczenie wyborów na rok następny czyli inaczej mówiąc przedłużenie mandatów Rady o jeden rok uwolniłoby Kasy w obecnej ciężkiej chwili od nadzwyczajnych i bardzo wysokich wydatków, pozwoliło by na ustalenie stosunku przychodów do rozchodów, poczem w roku następnym byłoby już rzeczą łatwiejszą ponieść tak znaczne wydatki.

Jest jeszcze jeden motyw, który Kasy zachęca do przedstawienia tej prośby o odroczenie wyborów na jeden rok. Zapowiedziana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nowelizacja ustawy przewiduje przepis, mocą którego Kasy po winny liczyć 5000 członków. Rozglądając się po naszym okręgu związkowym widzimy cały szereg Kas, które są bardzo dalekie od uczynienia zadość temu warunkowi Spodziewać się więc należy, że bardzo wiele Kas będzie musiało być łączonych z sąsiednimi w jedną całość, aby tym sposobem bodaj zbliżyć się do tej cyfry, jakiej wymagać będzie ewentualnie w nowelizacji umieszczony przepis.

Jeżeli nowelizacja ma nastąpić w ciągu roku 1924, to wybory w tym roku dokonane byłyby w tych czasach zupełnie niepotrzebne, bo gdy nastąpi połączenie dwóch dotychczasowych terytorjów kasowych w jedną całość to niemożna połączyć obie Rady i stworzyć z nich jedną wspólną, bo ta Rada nie będzie odpowiadała wymogom ustawowym, ale trzeba będzie przeprowadzić nowe wybory. Stąd by wynikało, że byłyby wybory w obecnym roku a zaraz potem w następnym przy zaistnieniu nowego terytorjum kasowego. Kasy, które daleko odbiegają jeszcze od cyfry 5000 członków mamy w naszym okręgu ponad 25, a więc więcej jak połowę. Stosują się więc te wywody do większej części Kas należących do naszego okręgu i zdaje się, że motyw ten powinien zaważyć na szali i spowodować przychylne załatwienie tych podań, których wyrazem jest przedstawienie wniesione przez Związek Kas Chorych do Ministerstwa za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń.

Reasumując nasze wywody konstatujemy, że zbyt wielkie koszta w obecnej chwili trudne do zrealizowania, nadto nadzieja ustalenia waluty i uregulowania gospodarki pieniężnej a wreszcie zmiany terytorjum które nastąpią z chwilą nowelizacji ustawy o Kasach są dostatecznymi przyczynami dla których ten wniosek Kas Chorych powinien być uwzględniony. *Jeżeli są Kasy, które jeszcze się chcą przyłączyć do tej akcji*, to wzywamy je aby natychmiast na nasze ręce podania do Ministerstwa przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wnosiły. Oczekujemy wyniku tej naszej prośby w najbliższych dniach.

—:::—

Jak wybierać Zarząd.

W artykule 68 ustawy o Kasach Chorych oznaczonym jest termin urzędowania Zarządu na lat trzy. Nowo wybrana Rada wybiera Zarząd w 2/3 z pracujących, w 1/3 z pracodawców. Co roku odpada trzecia część Zarządu i na jej miejsce wybiera się nowych członków. Dotychczas interpretowaliśmy ten przepis w ten sposób, że Zarząd wybrany zmienia co roku 1/3 część swoich członków, zaś po upływie trzech lat bez względu na to, że pewna część Zarządu urzęduje dopiero dwa lata a pewna tylko rok, ustępują wszyscy członkowie Zarządu i po trzech latach nowo wybrana Rada wybiera cały pełny Zarząd.

Są jednak Kasy, które pragnęłyby inaczej interpretować ten przepis ustawy, powiadają one, że do Zarządu może być wybrany każdy członek Kasy a więc nie musi to być członek Rady byle miał czynne i bierne prawo wyborcze z tego wynika, że wybór Zarządu nie może być związanym z wyborem Rady i jeżeli funkcja członka Zarządu ma trwać trzy lata to wybiera się co roku, tylko jedną trzecią część Zarządu bez względu na to, czy się w tym roku odbyły wybory do Rady, czyli, że urzędowanie członka Zarządu może przejść na czas urzędowania drugiej Rady.

Jakkolwiek przykłady wzięte z innych ciał samorządowych przemawiają zatem, że po wyborze nowej Rady powinny nastąpić wybory całego Zarządu to jednak i ten drugi pogląd ma w sobie wiele słuszności, zwłaszcza, gdy jego propagatorowie powołują się na ciągłość urzędowania Zarządu. Nie wątpimy o tem, że każdy wie, że przy nowych wyborach może nastąpić zupełna zmiana kierunku i poglądu wybranych na sprawy kasowe. Nie ulega dalej wątpliwości, że takie ciągłe zmiany nie mogą dobrze oddziaływać na gospodarkę kasową i że byłoby rzeczą praktyczną, gdyby takie zmiany odbywały się powoli, i systematycznie, jeżeli więc pewna część Zarządu zostałaby przez rok a pewna nawet przez dwa lata urzędowania nowej Rady to obrońcy dotychczasowego systemu gospodarki mogliby powstrzymać zbyt gwałtowne zapędy nowych gospodarzy kasowych.

Sprawę tę przedkładamy władzom do rozstrzygnięcia, głównie ze względu na to, że śmy dotychczas bezwzględnie stali na stanowisku, że nowa Rada wybiera pełny Zarząd, jednakowoż poważne względy naprowadzane przez obrońców drugiego systemu nakłaniają nas do tego byśmy od kompetentnych czynników zażądali opinji i decyzji.

Do wiadomości Kas.

Rozesłaliśmy Kasom okólnik w sprawie uchwał powziętych na Zgromadzeniu w sprawie waloryzacji. Przeoczyliśmy w tym okólniku zwrócić uwagę PT. Kasom, że przepisy, wszystkie w okólniku wymienione odnoszą się także do opłat związkowych.

—:::—

Liczne Kasy nie nadesłały nam jeszcze sumarjusza dziennika kasowego. Sumarjusz ten ma stanowić sumę rekapitulacji miesięcznych każdej rubryki dziennika kasowego. Gdy już zbliża się koniec lutego nie ulega wątpliwości, że wszystkie Kasy już takie roczne zestawienie sum poszczególnych rubryk, rozchodów i przychodów dziennika kasowego mają gotowe i nie możemy zrozumieć dlaczego z nadesłaniem tego sumarjusza tak zwlekają. Kasy, które przysłały sumę przychodu ogólnego i rozchodu ogólnego musą to uzupełnić sumami wszystkich rubryk przychodowych i rozchodowych. Sądzimy, że po niniejszem wezwaniu zalegające Kasy zechcą łaskawie spełnić nasze życzenie.

Dwa senzacyjne procesy.

Proces Kadivecowej.

W Wiedniu rozpoczął się proces niejakiej Kadivec i towarzyszy, będący senzacją dnia. Kadivec, podająca się za nauczycielkę języków, oskarżona jest o to, że pod pozorem karania dzieci, powierzonych jej opiece dopuszczała się seksualnych nadużyć na podłożu sadystycznem. Inseratami, umieszczanemi w pismach wiedeńskich a głoszącymi, że udziela lekcji języka francuskiego i angielskiego, ściągała ona „uczniów“, którzy mogli opłacać widowisko, czyniące zadość ich zboczeniom seksualnym. Przy rewizji w mieszkaniu Kadivec znaleziono cały zbiór rózg, biczów, sztab żelaznych, sadystycznych obrazków i t. p., jako „materjał naukowy“ rzekomej nauczycielki języków.

Postępowanie przy scenie dręczenia dzieci było następujące: Dzieciom przedkładała zadanie niemożliwe do wykonania, aby bicie ich wyglądało na zasłużoną karę. Następnie bito dziecko po gołem ciele powolnymi a silnymi razami potęgując ból. Często musiało ono samo wyszukać narzędzie kary i liczyć głośno ilość razów. Po takiej egzekucji ofiarę pieszczono i obdarowywano.

Tym scenom bestjalskiego znęcania się przypatrywali się mężczyźni, również seksualnie zboczeni, a niekiedy nawet sami brali w nich czynny udział.

Kadivec z tego „fachu“ poza zadowoleniem własnych zwyrodniałych popędów ciągnęła grube zyski, gdyż do tych orgji sadystycznych dopuszczeni mężczyźni opłacali drogie karty wstępu.

Obok Kadivec i jej przyjaciółki Degressi na ławie oskarżonych zasiedli: wielki przemysłowiec Taussig, docent uniwersytetu Bachstetz, były baron Chlumecky i były artysta Burgu, Romberg.

—:::—

Skrytobójca, który morduje z przyjaźni dla kobiety.

W Bernie morawskiem toczy się proces 18-letniego młodzieńca Vesely'ego, oskarżonego, że za namową swej kuzynki Hildy Hanika i jej matki zamordował podstępnie strzałem z rewolweru męża Hildy, kapitana Hanikę. Oskarżone są również obie kobiety, jako współwinne zbrodni, do której dały impuls.

Mordy takie zdarzają się często; ciekawy jest jedynie fakt, że Vesely dał się wziąć, jako bezwolne narzędzie w rękach kobiety, która nienawidząc męża, chciała się go pozbyć. Vesely nie był kochankiem Hildy — przynajmniej brzebieg procesu nie wykazuje tego; przeciwnie wiedział, że Hilda po śmierci męża ma wyjść za mąż za innego bogatego człowieka, a co więcej ułożył się z nią poprzednio, że po zamordowaniu Haniki popełni samobójstwo i w pozostawionym liście weźmie całą winę na siebie. Długi czas opierał się nagabywaniom obu kobiet, wreszcie uległ suggestji i dokonał skrytobójczego mordu, samobójstwa atoli nie miał już odwagi popełnić. Przed sądem z krwawego swego aktu tłumaczy się, że do kuzynki swej był przywiązany od dzieciństwa i że nie czując żadnej osobistej niechęci do jej męża, zabił go na skutek jej ustawicznych skarg i próśb, by ją uwolnił od człowieka, przez którego czuje się nieszczęśliwa.

Zbrodniarka wypiera się wszelkiej winy, twierdząc, że nie namawiała nigdy Vesely'ego do mordu, podczas gdy jest dowiedzione, że nawet kupiła mu rewolwer i obiecywała w nagrodę wyrobienie posady.

—:::—

Komunikaty.

„ŻYDZI W ŻYCIU GOSPODARCZEM POLSKI“. Na ten temat odbędzie się w poniedziałek 3. marca o godz. 7-ej wiecz. w „Zjednoczeniu“ (Królewska 7) drugi z rzędu wieczór dyskusyjny s referatem p. Mieczysława Müttera. Goście b. chętnie widziani.

—:::—

Polska najmniej zadłużona.

Wydać się może paradoksem, że najdroższe państwo na świecie, jakiem jest Polska, gdzie za zdawkową monetę, jakim jest 1 frank złoty płaci się blisko 2 miljony mk. — jest mimo klęski walutowej i gospodarczej państwem jednem z najmniej zadłużonych.

Według danych zamieszczonych w „The Yaer Book“ za rok 1923, długi państw w funtach szterlingach przedstawiają się następująco: Wielkobrytanja na głowę 163·3, Stany Zjednoczone — 46·2, Francja — 24·8, Czechosłowacja — 18·44, Jugosławja — 13·3, Rumunja 4·4, Węgry — 3·4, Polska — 2·5. Jak wynika z powyższych danych statystycznych, w stosunku do innych państw dług Polski obliczony na głowę ludności wypada minimalnie. Dług Polski w tysiącach miljardów jest groźny, ale te miljardy sprowadzone do właściwej wartości oznaczają tylko mnóstwo zer.

Słaba to coprawda pociecha dla tysięcy ludzi, przymierających głodem.

Pomysłowy Adolf Kohn poszedł do aresztu.

Rzecz dzieje się w Warszawie. Na arenę występuje niejaki pan Adolf Kohn, który nie miał nic a gwałtem chciał się zbogacić. Jakże to zrobić? O osoby ustosunkowane w Warszawie nie trudno, zawiera tedy z niemi znajomość, chwali się znakomitemi operacjami i wciąga wiele osób do tych rzekomo świetnych operacji pobierając od nich miljardowe sumy.

Gdy wyłudzone od tych i owych pieniądze przedstawiały już olbrzymie sumy, pomysłowy Kohn zgłosił się do urzędu śledczego oskarżając fałszywie kogoś o oszustwo przy regulowaniu pożyczek zaciągniętej rzekomo u niego pod zastaw akcji. Tem fałszywem oskarżeniem usiłował Kohn odwrócić uwagę policji śledczej, w razie gdyby zjawiły się pierwsze przeciwko niemu oskarżenia. Jednocześnie Kohn pośpiesznie opuścił Warszawę, planując ucieczkę za granicę.

Manipulację Kohna spostrzegli w porę dwaj poszkodowani. Gdy okazało się, że Kohn wyjechał z Warszawy, zawiadomili policję, która poczyniła odpowiednie zarządzenia i Kohna pochwycono z miljardami i tysiącami dolarów na pograniczu czeskiem, gdzie zamierzał się przekradać do dalszej podróży. Kohn siedzi obecnie za kratą.

Dochodzenie ujawni, ile osób i na jakie sumy padło ofiarą Kohna.

URZĄD MIEJSKI.

L. 5/pr. ex 124. Tustanowice, dnia 27 lutego 1924.

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd miasta Tustanowice ogłasza konkurs na posadę

leśniczego.

Do posady tej przywiązane są pobory X grupy funkcjonarjuszy państwowych uregulowane ustawą z dnia 9-go października 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 116 poz. 924.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, że:

1) są obywatelami Państwa Polskiego,
2) mają ukończone studja lasowe zakończone przepisanymi egzaminami,
3) posiadają conajmniej 3 letnią praktykę,
4) nie przekroczyli 40 roku życia.

Kandydaci posiadający wyższe studja mogą otrzymać wynagrodzenie przywiązane do wyższej grupy.

Podania należy wnosić pod adresem Urzędu miejskiego w Tustanowicach pow. Drohobycz, najdalej **do 15 marca br.**

209—3 Komisarz rządowy: **KOBAK**, mp.

W myśl nowego programu ekonomicznego Rząd R. P. wstrzymał się od wykonania prawa poboru akcji IV emisji Spółki Akc. »Międzymiastowe Gazociągi«, wobec czego pozostało do dyspozycji około 100.000 sztuk akcji tejże emisji imiennych i bezimiennych. Na kupno poza prawem poboru w czasie jego wykonywania wpłynęły zgłoszenia na łączną ilość około 30.000 sztuk. Nie chcąc przydzielać tychże akcji przygodnie zgłaszającym się, lecz zamierzając umożliwić nabycie ich jak największej ilości osób z przyznaniem pierwszeństwa pierwotnym akcjonarjuszom, ogłasza się dodatkową subskrypcję na pozostałe akcje

Spł. Akc. Międzymiastowe Gazociągi, IV em.

Zgłoszenia z wyszczególnieniem ilości sztuk imiennych wzgl. bezimiennych za cenę po 0·5 złotego franka walor przyjmuje Bank Naftowy S. A. we Lwowie ulica Leona Sapiehy 3 przy równoczesnej wpłacie należytości najpóźniej do 15. marca b. r.

Lwów, dnia 1. marca 1924

212—1 **Rada Zawiadowcza**

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.